

STANISŁAW MARCZAK

ur. 1916; Kurów



Miejsce i czas wydarzeń	Kurów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Żydzi, życie codzienne, dzielnica żydowska w Kurowie, synagoga w Kurowie

Dzielnica żydowska w Kurowie

Synagoga była w takiej dzielnicy, gdzie sami Żydzi byli, tam Polaków chyba nie było wcale. [Ta dzielnica] była na uboczu, to była, jak się przez Kurów jedzie, to ta ulica między kościołem tam w dół, tam gdzie obecnie ta fabryka kozuchów u Elmickiego co była, prywatna spółdzielnia kuśnierska, to tam właśnie były te tereny.

To był smród, bród i ubóstwo, tam pójść to to, wie pan... u nich jak się do przymiarki przypuśćmy szło, bo Żyd szył ubranie, ubranko dla mnie jako chłopaka, to trudno było wytrzymać taki smród był w mieszkaniu. Człowiek się bał, że tam wesz wejdzie, przeniesie się. Bo to oni na kupie mieszkało ich w rodzinie tego... To był Motek się nazywał Żyd, jego potem, jak Niemcy do Puław pędzili Żydów, jego właśnie na tej drodze zastrzelili, to był stary Żyd taki, to był majster, ale on miał dwóch synów, którzy szyli. I koza obok przy wejściu do mieszkania była. Budka taka zrobiona z daszkiem i tam koza była, kozę trzymali. Kilku Żydów, ale dużo nie było, kiedyś to było tych kóz, pamiętam jak do szkoły zacząłem chodzić to na tym placu koło kościoła to pełno tych kóz, nie można było drzewka posadzić, bo kozy wszystko pogryzły korę tą. A potem to było mało już tych kóz, ale niektórzy trzymali.

Data i miejsce nagrania	2005-09-10, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"